

Karp 29,50 kg (110 cm) Mateusz Śliwiński

Jeszcze nie tak dawno łowca karpia, który marzył o złowieniu okazu ważącego w granicach 30 kg, musiał wyjeżdżać na łowiska poza granicami naszego kraju. Jednak już od kilku lat takie ryby są łowione także w Polsce, i to zarówno w łowiskach specjalnych, jak i wodach PZW. Karpem ważącym niemal 30 kg może pochwalić się Mateusz Śliwiński:



„Po doświadczeniach na początku sezonu postanowiłem pod koniec lipca wyjechać razem z bratem na kilkudniowy zjazd nad ponad stuhektarowe jezioro na Lubelszczyźnie. Wybranie odpowiedniego miejsca na obóz nie było łatwe, bo teren wokół jeziora jest podmokły. Aby dostać się do niego wraz z całym majdanem musieliśmy dopłynąć tam pontonem. Zestawy postanowiłem postawić blisko linii brzegowej na głębokości około 1,5 m. Było tam na dnie sporo mułu, porastała go gęsta roślinność podwodna. Na wiosnę użyłem bombki z 20 mm toncej kulki oraz 12 mm kulki pop-up „snajper” od firmy +20. Wywózka poszła sprawnie, a my mogliśmy spokojnie posiedzieć na łonie natury. Spokój nie trwał jednak długo. Około godziny 23 odezwał się sygnalizator na zestawie brata i w podbieraku wylądował pierwszy karp zsiadki wagi 15 kg. Około godziny 3 nad ranem obudził nas kolejny alarm, tym razem branie było na moim kijku. Wskoczyliśmy do pontonu i popłynęliśmy do ryby, która zdążyła już zaparkować w gęstej roślinności. Udało się uwolnić ją z zielska. Gdy poczułem rybę na kijku za wszelką cenę starałem się nie dopuścić do tego, by ponownie wpłynęła w zarośla. Gdy w świetle czołówek ryba mignęła mi pierwszy raz po myśli: „będzie dyszka”. Hol trwał dalej, bo ryba nie poddawała się. Gdy w końcu karp pokazał się w całej okazałości tuż pod powierzchnią wody zorientowałem się, że jest duża, duża większa. Hol zakończył się szczęśliwie lądowaniem w podbieraku. Po holu karp odpoczywał w worku, a my wróciliśmy do łódki. Z emocji nie mogłem zasnąć. Rankiem oficjalnie zważyłem rybę – po odjęciu worka waga pokazała 29,50 kg. Byłem niesamowicie szczęśliwy, pobiłem swoje PB rybę złowioną na dzikim zbiorniku. A ponieważ nie znalazłem żadnych ładów w pysku sędzi, że była pierwszym raz na haku. Po sesji zdjęciowej karp wrócił do wody, a ja zregnąłem go z nadzieją, że kiedyś skusi się na moją przynętę i że wtedy będzie już miał 30+.”

Galerie łowców znajdziesz na stronie 6 WW 11/24

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

4 listopada 2024, 00:09